

**Chciałbym się podzielić swoimi uwagami na temat problemów z naszym systemem rozgrywek. I przedstawić jak z podobnymi problemami radzą sobie Niemcy. Może niektóre z tych rozwiązań da się przeszczepić na nasz grunt.**

1. Terminarz ligi w Niemczech przygotowuje specjalnie powołana do tego instytucja. Odpowiednik naszej strefy jeszcze kilka lat temu. Od poziomu Oberligi w Niemczech (IV liga niemiecka) zajmują się tym specjalnie do tego powołane osoby działające w jej strukturach. Propozycję terminów meczy na kolejny sezon przysyła w/w instytucja na miesiąc lub dwa miesiące przed końcem trwającego sezonu. Kluby mają parę tygodni na zastanowienie się, czy wszystkie terminy im pasują. Po czym pod koniec sezonu wszyscy zainteresowani spotykają i nanoszą poprawki na kalendarz. I potem w trakcie sezonu już od wspólnie przecież ustalonych dat właściwie nie ma odstępstw. Wyjątki zdarzają się bardzo rzadko. I dotyczą sytuacji, kiedy zawodnik danego klubu zakwalifikował się na rozgrywki szczebla centralnego lub został powołany na obóz, czy zawody organizowane przez Niemiecki Związek Tenisa Stołowego (DTTB). I funkcjonuje to bardzo dobrze. Nie ma przekładania spotkań z powodu chorób, kontuzji, studiów. Przyjeżdżając na wspólne spotkanie zainteresowanych klubów trzeba mieć wynotowane wszystkie terminy, w których z różnych względów dana drużyna nie może rozegrać spotkania.

Tak na marginesie – miał rację PZTS, że się nie zgodził na przełożenie meczu ligowego ze względu na sesję zjazdową dwóch podstawowych zawodników. To absolutnie nie powinien być powód do przekładania meczu!

2. W trakcie rozgrywek na szczeblu centralnym nie gra się żadnych meczy od IV ligi w górę. Dotyczy to turniejów klasyfikacyjnych seniorów i senierek, mistrzostw Niemiec seniorów, TOP 12, Pro Touru w Niemczech.

Nie mówiąc oczywiście o takich imprezach jak ME, czy MŚ, rozgrywane w ostatnich latach często w Niemczech. Dlatego nie rozumiem jak

PZTS może akceptować sytuację, gdzie niektóre OZTS-y np. w trakcie ostatniego Pro Tour w Warszawie przeprowadzały regionalne rozgrywki. Jest to szczególnie ważne z jednego powodu. Wiadomo powszechnie, że widownię na tego typu imprezach, co MP seniorów, czy Pro Tour tworzą z reguły trenerzy i zawodnicy. Reasumując – PZTS powinien odgórnie w przypadku takich imprez zakazać jakichkolwiek rozgrywek w tym czasie.

3. Terminarz w/w rozgrywek centralnych organizowanych przez DTTB jest znany na minimum półtora roku wcześniej. Jest on najpierw dopasowywany do terminarza ITTF i ETTU. Gdy mamy więc „załatwione” terminy w takiej kolejności jak: ITTF, ETTU, DTTB, to dopasowuje się do nich rodzime rozgrywki ligowe. A ja czytam na stronie PZTS „kalendarz imprez styczeń - lipiec 2007 PROJEKT!”.

Panowie mamy grudzień 2006! Może ktoś mi wyjaśni to kuriozum?

4. Imprezy centralne nie powinny się z reguły pokrywać terminami. W Niemczech turnieje klasyfikacyjne poszczególnych kategorii wiekowych są rozgrywane w innych terminach. Ale już drużynowe mistrzostwa kadetów i juniorów są rozgrywane w tym samym czasie. W Polsce pokrywają się ze sobą OTK seniorów i kadetów. A także mistrzostwa świata juniorów z OTK juniorów. W tym pierwszym przypadku nie ma o co robić szumu. Jest rzeczą oczywistą, że ze stu powodów kadeci powinni grać w swojej kategorii wiekowej. W drugim przypadku jest trochę inaczej. Najlepsi juniorzy powinni grać na OTK-u. Z drugiej strony terminów jest naprawdę wiele. I nie zawsze można wszystkich zadowolić. I w Niemczech się zdarza, że kadra narodowa ma starty międzynarodowe w czasie rodzimych turniejów klasyfikacyjnych. A nieobecni dostają odpowiednie punkty rankingowe lub kwalifikują się do następnych etapów imiennie.

A wracając do sprawy: jeśli nie było innego terminu dla OTK-u juniorów to trzeba to zaakceptować! Gorzej jeśli po prostu PZTS przegapił

## Nasze problemy

Written by Zbyszek  
Friday, 08 December 2006 09:19

---

sprawę. To się nie powinno zdarzyć.

Z.Stefański